

Ks. Wojciech Pikos – Kielce

DE MILITARI EXEMPLO NOMEN.
FUNKCJA MOTYWÓW WOJSKOWYCH
W PISMACH TERTULIANA

W najstarszych pismach chrześcijańskich pierwszymi źródłami, w których spotykamy metafory wojskowe, są listy św. Pawła. Apostoł zachęcając adresatów swoich listów do walki duchowej, używa wielu terminów zaczerpniętych z życia wojskowego. Chrześcijanin to żołnierz Chrystusa, dlatego Paweł pisze: *Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa!* (2 Tm 2,3). Głównym orężem chrześcijanina jest zbroja Boża, która umożliwi odparcie wszelkich ataków (por. Ef 6,13). Przywołując obraz żołnierza w pełnym rynsztunku, Apostoł Narodów odnosi wiele elementów jego wyglądu do postaw i cnót, w jakie powinni być uzbrojeni chrześcijanie:

Stańcie więc do walki przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość głoszenia dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! (Ef 6,14-18; por. 1 Tes 5,8).

Ten rodzaj obrazowania spotykamy następnie w wielu pismach autorów wczesnochrześcijańskich¹.

¹ *List Barnaby* 2,1-3; *Pierwszy List Klemensa do Koryntian* 7,1; 19,2; 37,1-2; *Drugi List Klemensa do Koryntian* 7,1-3; 20,2; Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Efezie* 1,2; 3,1, *List do Polikarpa* 1,2-3; 3,1; 6,1-2; Hermas, *Pasterz* 45(2),4-5; 69(3),6; *Męczeństwo Perpetuy i Felicyty* 4,3-4.10; 10, 7; 10,14; 19,2.

Tematem niniejszego artykułu są motywy z dziedziny życia żołnierskiego i wojskowości obecne w pismach Tertuliana (ok. 160 – po 220)². W jego epoce wojna, wojsko i zajęcie żołnierza stanowiły codzienność życia ówczesnych ludzi, szczególnie w kontekście rozrastającego się Imperium Rzymskiego.

1. Wybrana terminologia wojskowa w piśmiennictwie antycznym

W niniejszym opracowaniu, śledząc obecność motywów wojskowych u Tertuliana, ograniczymy się do bardziej znaczących terminów, które je wywołują i których Tertulian używa w znaczeniu metaforycznym.

Militare – odbywać służbę wojskową, służyć w wojsku, być żołnierzem, a następnie nieco szerzej – walczyć, wojować. *Miles* – żołnierz, wojskowy, ten, kto walczy; *militaris* – żołnierski, wojenny, należący do wojska, związany z wojskiem; w połączeniu z rzeczownikiem *res* przymiotnik ten tworzy wyrażenie *res militaris*, które może oznaczać sprawy wojskowe w ogóle albo wyprawę wojenną, czyn wojenny i tym podobne. Pokrewny podanym terminom jest wyraz *militia*. Oznacza on w pierwszym rzędzie służbę wojskową, obowiązek wykonywany przez żołnierza, następnie wyprawę wojenną lub bitwę czy walkę; także dyscyplinę i karność wojskową, sposób prowadzenia wojny, sztukę walki. Nieco szersze znaczenie *militia* to wszelki, zwłaszcza ciężki – porównywalny z żołnierskim – obowiązek, tego rodzaju zajęcia i służba.

Inny termin z dziedziny wojskowości, który spotkamy u Tertuliana, to rzeczownik *statio*. Obok znaczeń najbardziej podstawowych, odnoszących się do stania w bezruchu, miejsca postoju, zatrzymania się i tym podobnych, ma on jeszcze inne odcienie znaczeniowe związane z dziedziną wojskowości. *Statio* oznacza straż, posterunek, wartę – na przykład strażę w mieście, gdzie *statio diurna* jest odpowiednikiem *vigilia nocturna*. W kręgu znaczeń związanych z dziedziną militarną *statio* może oznaczać kwaterę wodza. W literaturze klasycznej, szczególnie filozoficznej, na przykład w pismach Seneki, *statio* przybiera znaczenie metaforyczne. *Statio* to gotowość, jakby stanie na posterunku

² Na temat samego Tertuliana por. P. Siniscalco, *Tertulliano*, DPAC 2, 3413–3424; por. także: B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, tłum. P. Paciorek, Warszawa 1990, s. 228–229; F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin – Lublin 1998, s. 128; J. Sajdak, *Kwintus Septymius Florens Tertulian. Czasy, życie, dzieła*, Poznań 1949. Bibliografię dotyczącą Tertuliana zamieszcza VoxP: 13–15 (1993–1995), z. 24–29; 16 (1996), z. 30–31; 17 (1997), z. 32–33; 18 (1998), z. 34–35; 19 (1999), z. 36–37; 20 (2000), z. 38–39; 22 (2002), z. 42–43; 23 (2003), z. 44–45; 24 (2004), z. 46–47; 25 (2005), z. 48, 27 (2007), z. 49; 29 (2009), z. 53–54.

aż do ostatniego dnia życia; tak się zachowuje ten, kto nigdy się nie załamuje ani nie poddaje, czyli prawdziwy mędrzec; *statio* to dla Seneki postawa duszy w obliczu zbliżającej się śmierci³. Jak wiadomo – Tertulian korzystał z myśli Seneki⁴.

Inny termin z dziedziny wojskowości to *sacramentum*. Wyraz *sacramentum* powiązany jest z terminami *sacer*, *sacrare*, *sacratio* i im podobnymi; w znaczeniu pierwotnym odnosił się do aktu, przez który jakaś osoba poświęca się bóstwu⁵. W *sacratio* był obecny element przysięgi; była ona skierowana do konkretnego boga. *Sacramentum* miało miejsce w dwóch przypadkach: w życiu żołnierskim oraz w sprawach cywilnych i kryminalnych. Przysięga, jakiej wymagano od żołnierzy, to *sacramentum militare*. Polegała ona na ślubowaniu posłuszeństwa dowódcy, że nie porzuci się znaków wojskowych i nie uczyni się nic przeciwko prawu. Miała ona charakter bardzo osobisty i należy ją odróżnić od przyrzeczeń zbiorowych (*coniuratio*), wypowiedzianych przez aklamację. Przysięga złożona przez żołnierza nabierała charakteru religijnego. Jej złamanie było zbrodnią przeciwko bogu. Ten, kto ją złamał, ściągął na siebie przekleństwo, stawał się *sacer* i mógł być ukarany śmiercią⁶.

Kolejny termin to *donativum*. Wyraz ten oznacza rodzaj wynagrodzenia przyznawanego żołnierzom. W epoce cesarskiej *donativa* nic miały nic wspólnego z formami wynagrodzenia, jakie imperator przyznawał na przykład za akt żołnierskiej odwagi. Były rozdzielane w szczególnych chwilach, rzadko bezinteresownie, jak na przykład za zasługi, a częściej w nadziei zdobycia albo utrzymania wierności i przychylności żołnierzy. Wyniesienie do władzy imperatora było często poprzedzane rozdaniem *donativum*, albo też jego rozdanie było następstwem zdobycia przez imperatora władzy. Zdarzało się, że *donativum* mogło być rozdane jedynie z czystej fantazji bądź rozrzutności władcy. O *donativum* mówi się w literaturze bardzo długo, gdyż wzmianki na ten temat sięgają jeszcze czasów Teodoryka. Relief na kolumnie Trajana pokazuje rozdawanie *donativum* przez imperatora, który siedzi pomiędzy dwoma oficerami na *sella castrensis*; żołnierz odchodzi z workiem pieniędzy na plecach, następny żołnierz całuje dłoń imperatora w podzięce za jego hojność, inni żołnierze stoją wokół, podnosząc w górę ręce w geście uznania. Instytucja

³ L. Annaeus Seneka, *De beneficiis*, 5,2,4,4: „Numquam enim succumbet, numquam renuntiabit; ad ultimum usque vitae diem stabit paratus et in hac statione morietur”; *Ad Lucilium epistulae morales*, 120,18: „Ideo magnus animus conscius sibi melioris naturae dat quidem operam ut in hac statione qua positus est honeste se atque industrie gerat [...]”.

⁴ O Senece Tertulian wyraża się „Seneca saepe noster”, *De anima*, 20; por. Ch. Mohrmann, *Statio*, VeCh, vol. 7, No. 4 (Oct., 1953), s. 221–245.

⁵ E. Cuq, *Sacramentum*, DAGR, 4, s. 951.

⁶ Por. E. Cuq, *Sacramentum*, DAGR, 4, s. 951–955.

donativum służyła utrzymaniu się imperatora na tronie, choć mogła też obrócić się niekiedy przeciwko niemu⁷.

Następny termin związany z życiem żołnierzy to *stipendium*. Należy on do tej samej rodziny wyrazów, co rzeczownik *stips* oznaczający daninę, składkę, ofiarę, potem dochód i wynagrodzenie w ogóle. Termin *stipendium* zaś oznaczał w pierwszym rzędzie żołd, wynagrodzenie wypłacane żołnierzom, a w dalszej kolejności, zwłaszcza w liczbie mnogiej – także służbę wojskową. Do tej samej rodziny słowotwórczej należy czasownik *stipendior*, który znaczy służyć w charakterze najemnych żołnierzy i przymiotnik *stipendiarius* oznaczający tego, kto służy za żołd, a więc najemnika.

Jeszcze inny termin to *corona*. Pierwotnie był to wieniec z naturalnych kwiatów, którym zdobili swoje skronie uczestnicy obrzędów religijnych albo którym zdobiono posągi bóstw. Z biegiem czasu wieniec, który mógł być wytworzony w sposób sztuczny z metalu, zwłaszcza ze złota, stał się zaszczytnym odznaczeniem agonistycznym oraz wojskowym. W znaczeniu metaforycznym termin *corona* może oznaczać sławę⁸.

Odniesienia do dziedziny życia żołnierskiego użyte przez Tertuliana w znaczeniu przenośnym, można podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią te, które występują w kontekstach odnoszących się do prześladowania i męczeństwa, a więc do świadectwa wiary składanego przez wyznawców Chrystusa publicznie. Druga grupa motywów to te, które odnoszą się do życia chrześcijanina w ogóle, rozumianego raczej w aspekcie wysiłku duchowego, różnych form zdobywania doskonałości. W twórczości Tertuliana, żyjącego w okresie prześladowania, pierwsza grupa jest liczniejsza.

2. Motywy ilustrujące prześladowanie i męczeństwo

Bardzo wiele obrazów z życia żołnierskiego u Tertuliana nawiązuje do rozmaitych sytuacji łączących się z przygotowaniem do walki, z obowiązkami żołnierza. W *Ad martyras*⁹ mają one na celu uwydatnienie heroicznej koncepcji wiary chrześcijańskiej, jaka jest Tertulianowi bardzo bliska. Chrześcijanie przebywający w więzieniu zaprawiają się do walki ze złem, do bitwy,

⁷ Por. H. Thédénat, *Donativum*, DAGR 2, s. 385–387.

⁸ Por. H. Leclercq, *Couronne*, DACL 3, 2, kol. 210–212; T. Gacia, *Metaforyka agonistyczna w literaturze łacińskiej chrześcijańskiej antyku*, Kielce 2007, s. 107–117.

⁹ *Ad martyras*, PL 1, 619–628, tłum. E. Stanula, w: Tertulian, *Wybór pism*, PSP t. 5, s. 31–39. Traktat powstał około 197 r., bądź też na przełomie 202 i 203 r.. Pochodzi z tzw. okresu katolickiego życia Tertuliana i należy do pism praktyczno-ascetycznych. Jest to utwór liczący 6 rozdziałów i ma postać diatryby – kazania; por. M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska*, Warszawa 1993, s. 44–45. Tertulian zwraca się do chrześcijan przebywających w więzieniu w Kartaginie, uwięzionych za wiarę i oczekujących

którą mają stoczyć na terytorium diabła. Są oni nieustannie narażeni na pokusy szatana, który naciera na nich jak oddział wojska. Niezawodnym orężem, jakim chrześcijanie mogą pokonać przeciwnika, jest atmosfera zgody i wzajemnej miłości. Bardzo wyraźne nawiązania do terminologii militarnej występują w tych partiach utworu, w których Tertulian chce wykazać, że więzienie jest miejscem najlepszego przygotowania chrześcijanina do męczeństwa. Trudności, jakie znoszą w niewoli, porównuje do trudów życia żołnierskiego, do postawy oczekiwania w ciągłej gotowości walki, wymagającej nieustannej zaprawy i wytrwałości w trudach i niewygodach. Porównanie to jest uzasadnione tym bardziej, że Tertulian, mówiąc o złożeniu przysięgi wojskowej, czyli *sacramentum*, odnosi ją do chrztu, a dokładniej do momentu złożenia przysięgi chrzcielnej, przez którą każdy chrześcijanin wcielony został do wojska samego Boga. Chrześcijanie więc, jako *militia Christi*, muszą być w nieustannej gotowości do walki z szatanem, to zaś wymaga od nich ciągłej zaprawy; teraz zwłaszcza tam, gdzie się w obecnej chwili znajdują, mają ku temu najlepsze warunki. Dłuższy fragmentu ilustruje prezentowaną przez Tertuliana koncepcję:

Teraz błogosławieni, więzienie niech będzie czymś nawet uciążliwym. Kiedy wypowiedzieliśmy słowa przysięgi, wówczas zwerbowano nas do wojska Boga żywego. A żaden żołnierz nie udaje się na wojnę z wielką przyjemnością, ani też nie rusza do boju z sypialni, ale z rozbitego i rozłożonego namiotu, z miejsca gdzie wszystko twarde, niewygodne, nieprzyjemne. Już w czasie pokoju w trudach i w niewygodach do wojny żołnierze przygotowują się; maszerują w pełnym uzbrojeniu, urządzają na polach manewry, budują okopy, ćwiczą szybkie łączenie tarcz dla osłony przed pociskami wroga. Wszystko zaś odbywa się w pocie czoła. By zaś zdobyć dobrą kondycję cielesną i psychiczną, hartują się nagłymi przejściami z cienia w upalne słońce, ze skwaru słonecznego przechodzą w lodowate zimno, z wygodnej tuniki w twardą zbroję, z głuchego milczenia w straszliwy krzyk, ze spoczynku do wrzawy wojennej. A zatem i wy błogosławieni traktujcie wszystkie trudy więzienne jako ćwiczenia hartu duszy i ciała¹⁰.

Komentowany tekst jest najobszerniejszy, jeśli chodzi o ilość obrazów wziętych z dziedziny żołnierskiej, ich intensywność i funkcje. Odnoszą się one do sposobu przeżywania pobytu w więzieniu i do męczeństwa, a najważniejsze terminy, jakie w tym tekście spotykamy, to *miles*, *militia Dei* i *sacramentum*. Terminy *miles* i *militia* charakteryzują zatem kondycję chrześcijanina¹¹.

Innym tekstem źródłowym, gdzie można znaleźć wiele nawiązań do przygotowania żołnierza do walki, a walka jest metaforą męczeństwa, to

na śmierć, aby ich pocieszyć, pokrzepić i natchnąć odwagą. W zaskakujących antytezach Tertulian udowadnia, że wchodząc do więzienia, chrześcijanie raczej wyszli z więzienia. Obrazy zaczerpnięte z życia wojskowego są obecne w całym utworze.

¹⁰ *Ad martyras*, 3,1-3; tłum. E. Stanuła, s. 34.

¹¹ Por. A. Hamman, *Militia*, DPAC 2, kol. 2247–2248.

fragment *Apologeticum*¹². Odniesienia do przeżyć towarzyszących żołnierzowi, który wyrusza na wojnę, posłużyły Tertulianowi do udzielenia odpowiedzi na zarzut pogan dotyczący tego, iż chrześcijanie skarżą się na swoich prześladowców zamiast ich miłować za to, że dzięki nim mogą cierpieć. W końcowej części pisma, czyli w *conclusio*, autor przedstawia sposób myślenia i postrzegania wiary chrześcijańskiej przez pogan. Odpowiadając na ironię zawartą w przytaczanym pytaniu pogan, Tertulian stwierdza, że wyznawcy Chrystusa chcą cierpieć, ale przyjmują je z takiego samego powodu, z jakiego żołnierz wyrusza na wojnę. Przeżycia żołnierza przed wyruszeniem na wojnę i w czasie bitwy są ilustracją postawy chrześcijanina wobec prześladowania i w czasie męczeństwa:

„Wobec tego – powiecie – jeśli chcecie cierpieć, to czemu skarżycie się na to, że was prześladowamy, kiedy raczej kochać powinniście tych, przez których cierpicie to, czego chcecie?”. Owszem, chcemy cierpieć, ale tak, jak na przykład żołnierz wojny. Nikt przecież nie znosi jej chętnie, ponieważ z konieczności idzie na nią trwoga i niebezpieczeństwo. A jednak walczy wszystkimi siłami, a ten, który narzekał na wojnę, o ile zwycięży w walce, to cieszy się, ponieważ zdobywa sławę i zdobycz¹³.

Tertulian opisuje walkę, jaką zmuszeni są podjąć chrześcijanie i cenę, jaką muszą zapłacić, aby bronić prawdy. Miejscem ich zmagania są już sądy, w których przyjmując wyroki śmierci, zwyciężają i zdobywają sławę. Dla chrześcijanina zdobyczą nie są łupy wojenne i sława w oczach ludzkich, ale życie wieczne oraz uznanie u samego Boga¹⁴.

Obrazy życia żołnierskiego przed bitwą przechodzą w obrazy ukazujące samą walkę, choć nie można ich oczywiście całkowicie rozdzielić.

Walka żołnierza stanowi logiczną konsekwencję złożenia przysięgi. Podobnie – twierdzi Tertulian – jest w życiu chrześcijanina. Pisarz pojmuje życie chrześcijańskie jako służbę wojskową u dowódcy – Chrystusa. Jemu to chrześcijanin przy chrzcie składa przysięgę i Jemu powinien dochować wierności. Zobowiązanie, którego się podejmuje, wyznając wiarę w Chrystusa, wymaga

¹² *Apologeticum*, PL 1, 258–536, tłum. J. Sajdak, *Apologetyk*, POK t. 20, s. 1–203. Jest to pism apologetyczno-polemiczne, uważane za jedno z najważniejszych pism Tertuliana. Zwraca się on zwraca się do rządców prowincji – *praesides provinciarum* – odpierając stawiane chrześcijanom zarzuty, jakoby mieli oni być wrogo nastawieni do społeczeństwa, władzy cesarskiej i państwa, czy też byli ateistami i prowadzili się nieprzyzwoicie. Utwór napisany w formie mowy sądowej czy obrony adwokackiej domagał się przede wszystkim sprawiedliwego traktowania chrześcijan przez sądy. Nagromadzenie motywów żołnierskich znajdujemy w ostatniej części mowy, gdzie następuje jakby zebranie wszystkich wcześniejszych punktów oraz apel mówcy do uczuć słuchaczy lub sędziów.

¹³ *Apologeticum*, 50,1–2; tłum. J. Sajdak, s. 197.

¹⁴ *Apologeticum*, 50,2; tłum. J. Sajdak, s. 197–198.

od niego nieustannej gotowości do walki z wrogiem, a co ważniejsze samego udziału w walce. W piśmie *Scorpiace*¹⁵ autor mówi, że nieuchronną konsekwencją walki są odniesione w boju rany, a nawet śmierć, czyli męczeństwo:

Związany z nim taką przysięgą walczę i jestem przez wrogów atakowany. Tak długo jestem na równi z nimi, jak długo nie przyłożę ręki do walki z nimi. Opowiadając się za przysięgą, walczę w szeregu, zostaję ranny, padam i ginę. Kto określił swemu żołnierzowi taki koniec, jak nie ten, który naznaczył go taką przysięgą?¹⁶

Chrześcijanin powinien również pamiętać o tym, że w tej walce nie jest osamotniony. Ma potężnego Wspomożyciela, który już wcześniej zwyciężył wroga, a teraz wspomaga walczących, żeby i oni sami tego dokonali z jego pomocą. Zostają uzbrojeni przez Boga wiarą, by mogli pokonać przeciwnika, zasługując na wieniec zwycięstwa.

Męczeństwo jest dla Tertuliana łaską, nie zaś przykrą koniecznością; tym bardziej, że łączy się z perspektywą chwały z powodu odniesionego zwycięstwa: „Ten, który powołał nas do zbawienia, zaprosił nas także do chwały, abyśmy rozradowani wolnością, cieszyli się także wieńcem zwycięstwa”¹⁷.

Podkreślając wartość męczeństwa, które ukazywane jest poprzez liczne odniesienia do walki, Tertulian stwierdza, że ów ostateczny bój, jaki chrześcijanin musi stoczyć, jest szczególnym wyrazem miłości wobec Boga i umożliwia człowiekowi osiągnięcie pełni szczęścia.

Chrześcijanin, który stawia czoło prześladowaniu i naraża się na męczeństwo, jest dobrym żołnierzem Chrystusa. W *De fuga in persecutione*¹⁸

¹⁵ *Scorpiace*, PL 2, 121–154, tłum. W. Myszor, *Lekarstwo na ukłucie skorpionia*, PSP t. 29, s. 117–146. Dzieło powstało około 213 r., gdy namiestnikiem Afryki był niejaki Scapula. W piśmie tym autor zwraca się przede wszystkim do gnostyków, którzy zaprzeczali, jakoby męczeństwo w obronie wiary było konieczne i miało duże znaczenie moralne. Twierdzili oni również, zwłaszcza w czasach szczególnego prześladowania chrześcijan, osłabiając tym samym ich wytrwałość, że Bóg nie pragnie aż takiej ofiary ze strony swoich wyznawców, nie chce by poświęcili swoje życie, skoro odrzucił nawet ofiary ze zwierząt. Tertulian wykazuje błędy i fałszywość poglądów gnostyków, których porównuje do jadowitych skorpionów. Zwalcza ich twierdzenia, dowodząc na podstawie Pisma Świętego, a zwłaszcza Ewangelii, że męczeństwo jest darem od Boga, który należy przyjąć; por. M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska*, dz. cyt., s. 42; M. Babiński, *O Scorpiace Tertuliana. Motyw skorpionia w apologii męczeństwa*, RH 36 (1998), z. 3, s. 153.

¹⁶ *Scorpiace*, 4,5; tłum. W. Myszor, s. 125.

¹⁷ *Scorpiace*, 6; tłum. W. Myszor, s. 127.

¹⁸ *De fuga in persecutione*, PL 2, 105–120, tłum. T. Kołosowski, w: Tertulian, *Wybór pism III*, PSP t. 65, s. 155–174. Tertulian daje odpowiedź na pytanie, czy chrześcijanom wolno unikać prześladowań, sam zajmując stanowisko zdecydowanie negatywne i to w radykalny sposób.

Tertulian gromadzi w jednym zdaniu kilka figur stylistycznych, skoncentrowanych znaczenie wokół koncepcji: żołnierz Chrystusa, Chrystus – imperator, zbroja chrześcijanina oraz głos trąby wzywającej na bitwę, którą w tym wypadku jest prześladowanie. Dobry żołnierz nigdy nie ucieka, woli dać się pokonać w bitwie niż cało uciec z jej pola. Dezercja chrześcijanina przed prześladowaniem jest wyparciem się Chrystusa, w którego został przyobleczony, i ucieczką w towarzystwie diabła:

Dobry żołnierz, który stoi przy Chrystusie jako swoim władcy, który jak mówi Apostoł, ma na sobie pełną zbroję Bożą, gdy rozlegnie się wieść o prześladowaniu, nie przejmując się wówczas tym dniem! [...] Piękniej jest, gdy żołnierz zginie na polu walki, a nie ratuje się ucieczką. [...] odwróciłeś się od Chrystusa, który jest w tobie i z powrotem oddałeś się w ręce diabła¹⁹.

Na stronicach pism Tertuliana znajdziemy wiele odniesień do zwycięstwa żołnierza w walce i triumfu, jaki go czeka po odniesieniu zwycięstwa.

W dziele *De corona*²⁰, gdzie metafora wieńca jako nagrody dla chrześcijanina została najpełniej rozwinięta, odwołuje się on do konkretnej sytuacji, jaka zdarzyła się w związku z odmową przez chrześcijańskiego żołnierza włożenia wieńca na głowę podczas otrzymywania nagrody od imperatora. Czyn żołnierza wywołał rozterki natury moralnej dotyczące, ogólnie rzecz ujmując, relacji między pogaństwem a chrześcijaństwem. Komentując ten czyn, niektórzy chrześcijanie, w tym także duchowni, oceniali go jako niepotrzebną prowokację, wykazując przy tym dość zaczną tolerancję wobec tych chrześcijańskich żołnierzy, którzy piastując wysokie urzędy państwowe, usługiwali cesarzowi. Jednak Tertulian stanowczo potępia taką postawę współwyznawców żołnierza, także władz kościelnych, stojąc na stanowisku, że nie ma żadnej możliwości kompromisu między dwoma światami, a wiarę należy wyznawać zawsze – bez względu na konsekwencję tego czynu. O tak jednoznacznych i bezkompromisowych poglądach świadczą skierowane do szeregowego chrześcijanina w godzinie próby słowa pouczenia, w których znów pojawiają się odniesienia do życia żołnierza, a zwłaszcza określenia Kościoła wyrazami *tui ordines, tui*

¹⁹ *De fuga in persecutione*, 10,1-2; tłum. T. Kołosowski, s. 167.

²⁰ *De corona*, PL 2,73–102, tłum. T. Skibiński, w: Tertulian. *Wybór pism III*, PSP t. 65, s. 107–124; dzieło powstałe około 211 r. w formie kazania – diatryby i zaliczane do pism parenetycznych. Przyczyną napisania tego traktatu stało się głośne w Afryce wydarzenie. W czasie uroczystości wojskowych ku czci zmarłego w 211 r. Septyniusza Sewera jeden z żołnierzy, obdarowany przez nich tzw. *donativum imperiale*, zdjął z głowy zdobiący go przy tych ceremoniach wieniec i niósł go w ręce, wyznając publicznie, że jest chrześcijaninem. Żołnierz został zdegradowany i wtrącony do więzienia, gdzie miał oczekiwać – jak powie Tertulian – wspaniałego wieńca męczeństwa, czyli *donativum Christi*.

magistratus i *curia*: „Lecz twoi przełożeni i twoi wyżsi urzędnicy, i sama twoja kuria nosi nazwę Kościoła Chrystusowego”²¹.

Chrześcijańskich żołnierzy Tertulian przy tej okazji przekonuje, że najlepiej byłoby, gdyby opuścili służbę wojskową i zajęli się czymś innym. W zasadzie stwierdza, że służba w wojsku nie godzi się z chrześcijaństwem, a głównym argumentem za tym stanowiskiem są słowa przysięgi, którą składa się człowiekowi, a nie Chrystusowi jako jedynemu Panu oraz to, że nie godzi się nosić sztandarów i znaków państwowych. Posługując się zatem obrazami zaczerpniętymi z życia wojskowego (*statio* i *vexillum*), Tertulian mówi, że chrześcijanin ma być przede wszystkim znakiem Chrystusa, a to wszystko, o czym wcześniej wspomina, przeszkadza mu w realizacji tego zadania²².

Metafory związane z wieńcem (*corona*) wskazują przede wszystkim na nagrodę za odważne świadectwo, aż do oddania życia w męczeństwie. Tertulian przywołuje fragment Listu do Efezjan (6,11n), gdzie mowa jest o zbroi apostoła. Bohaterski żołnierz jest gotów na przyjęcie męczeństwa, ponieważ odrzucił dotychczasową zbroję żołnierza i miecz, a odział się w obuwie Ewangelii i słowo Boże. Założył więc zbroję, o której pisze apostoł Paweł, i dlatego otrzyma teraz o wiele cenniejszą nagrodę od samego Chrystusa, a będzie nią jaśniejący wieniec chwały, którym jest życie wieczne – *martyrii candida laurea*²³. W przytoczonym w przypisie tekście obok metafory *martyrii candida laurea* równie ważna jest metafora *donativum Christi*, nawiązująca do nagrody, jako stanowiło *donativum* w przypadku żołnierzy w służbie cesarskiej:

Zaraz odłożył ciężki wojskowy płaszcz, zaczynając szczęśliwie uwalniać się od ciężaru, zdjął z nóg niewygodne wojskowe buty, zaczynając stąpać po świętej ziemi, oddał miecz, który nie był konieczny nawet do obrony Chrystusa, a rękę uwolnił od wieńca: i teraz okryty purpurą nadziei przelania własnej krwi, obuty w przygotowanie dane przez Ewangelię, z przypasanym ostrym mieczem Słowa Bożego i cały uzbrojony tak, jak to wskazał Apostoł, mając otrzymać lepszy, lśniący wieniec męczeństwa, w więzieniu oczekuje nagrody od Chrystusa²⁴.

Męczeństwo jest walką, która prowadzi do zwycięstwa i do zdobycia wieńca. Tertulian zwracając się do chrześcijan, którym zagraża prześladowanie, twierdzi, że ci, którzy przyjęli męczeństwo, to błogosławieni zwycięzcy. Już samo podjęcie walki gwarantuje zwycięstwo i nie może się inaczej zakończyć

²¹ *De corona*, 13,1; tłum. T. Skibiński, s. 121; por. J. Śrutwa, *Chrześcijaństwo w służbie tego świata. Wizja Tertuliana i św. Augustyna. Chrześcijaństwo a życie publiczne*, red. J. Śrutwa, Lublin 1988, s. 71–80, s. 73.

²² Por. *De corona*, 11,1-3; tłum. T. Skibiński, s. 118–119.

²³ Więcej na temat metaforyki wieńca wawrzynowego por. T. Gacia, *Metaforyka agonistyczna...* dz. cyt., s. 123–124.

²⁴ *De corona*, 1,3; tłum. T. Skibiński, s. 107.

jak sukcesem tego, który przelewa krew w zmaganiach. Nawiązując do Apokalipsy 7,14, Tertulian ukazuje w *Scorpiace* obraz męczenników, którzy po stoczonym boju otrzymają palmy zwycięstwa i triumfują nad tym, z którym walczyli²⁵. Dla wzmocnienia swojej argumentacji, przy dowodzeniu wartości męczeństwa, Tertulian powołuje się na obrazy z życia wojskowego i sportowego zaczerpnięte z listów św. Pawła, w których apostoł zachęca adresatów do przyjęcia cierpienia w obronie wiary²⁶. Ostateczną nagrodą za to zmaganie jest niewiedzący wieniec chwały, którym jest życie wieczne. Zatem męczeństwo to dla Tertuliana ostateczna walka, po której Chrystus – dowódca, pod wodzą którego chrześcijanie toczą bój, rozdziela zwycięzcom odznaczenia oraz nagrody.

Obraz triumfalnego pochodu zwycięzców wkraczającym do miasta, który możemy znaleźć w *Apologeticum*, jest metaforą triumfu męczenników. Opisując tortury i sposób zadawania chrześcijanom śmierci, autor twierdzi, że już sam pochód na śmierć jest dla wyznawców Chrystusa wyjściem ku wolności. Tertulian gromadzi obrazy ilustrujące triumf męczenników podobny do triumfu po zwycięstwie żołnierzy: *triumphare, palmata vestis, currus, vexillum*²⁷.

3. Motywy ilustrujące życie chrześcijanina

Te same terminy, wokół których Tertulian rozwija metaforykę odnoszącą się do męczeństwa, występują w kontekstach, tematycznie łączących się z różnymi formami życia chrześcijanina, innymi niż świadectwo dawane w czasie prześladowania. Począwszy od końca II wieku u niektórych autorów można dostrzec przechodzenie od ideału rzeczywistego męczeństwa do ideału życia rozumianego najpierw jako przygotowanie do przyjęcia męczeństwa, a następnie pojmowanego jako męczeństwo codzienne. Ojcowie nie ograniczają się tylko do stwierdzenia, że życie ascetyczne zastępuje realne męczeństwo, ale chcą wykazać, że życie chrześcijańskie jako takie jest rodzajem męczeństwa. Postrzegają je jako ofiarę niekrwawą, składaną z modlitwy, miłości, codziennej walki z namiętnościami, wewnętrznego oddania i służby braciom. Tego rodzaju ujęcie życia chrześcijańskiego spotkać możemy także u Tertuliana²⁸.

Obrazy ilustrujące te aspekty doświadczenia chrześcijańskiego to: warta żołnierska, oręż żołnierza, walka oraz nagroda.

²⁵ Por. *Scorpiace*, 12; tłum. W. Myszor, s. 141–142.

²⁶ Por. *Scorpiace*, 13; tłum. W. Myszor, s. 142; por. także Flp 2,17; 2 Tm 4,6n.

²⁷ *Apologeticum*, 50,3; tłum. J. Sajdak, s. 198.

²⁸ Por. na ten temat C. Noce, *Il martirio. Testimonianza e spiritualità nei primi secoli*, Roma 1987, s. 61–66; 80–93 (rozdział poświęcony walce z szatanem).

W *De oratione*²⁹ Tertulian poddaje ostrej krytyce niewłaściwe zachowania, jakie obserwuje w życiu współczesnych sobie chrześcijan, związane z wyznawaniem wiary, zwłaszcza te dotyczące postu. Używa porównań, określeń i obrazów, które pochodzą wprost z dziedziny służby wojskowej. Na określenie różnych praktyk oraz form postu stosuje wojskowy termin *statio*. O tym, skąd ten termin jest wzięty i jak modyfikuje się jego dotychczasowe znaczenie, tak pisze:

Jeśli post stacyjny otrzymał nazwę z wojskowej służby (*Si statio de militari exemplo nomen accepit*) – bo i my jesteśmy Bożym wojskiem – to istotnie żadna radość czy smutek w obozie nie przeszkadza straży żołnierza! W radości bowiem chętniej, w smutku troskliwiej będzie pełnił służbę³⁰.

Termin *statio* użyty jest siedem razy w trzech kontekstach³¹. Wyrażenie *dies stationis* oznacza dzień postu. Tertulian krytykuje tych, którzy twierdzą, że przyjęcie Eucharystii jest złamaniem postu: *quod statio solvenda sit*; zwraca chrześcijanom uwagę na to, aby nie zapominali o swoich obowiązkach wynikających z wyznawanej wiary. Podobnie jak żołnierz nie może odmówić pełnienia swojej służby, bez względu na doświadczenia i sytuacje, jakie go spotykają, tak też chrześcijanie, którzy są Bożym wojskiem, nie mogą praktykując postu, zaniedbać Eucharystii oraz powinni jeszcze troskliwiej podejmować codzienne zadania:

Wielu również podobnie sądzi o dniach stacyjnych, że nie ma obowiązku uczestniczenia w modlitwach ofiarnych, gdyż post stacyjny kończy się z przyjęciem Ciała Pańskiego. Czy więc Eucharystia zniosła obowiązek chwalenia Boga, czy raczej go wobec Boga podkreśla? Czy twój post stacyjny nie stanie się uroczystszy, jeśli zajmiesz miejsce przy ołtarzu? Gdy przyjmujesz Ciało Pańskie i masz je jeszcze, to nie przeszkadza jedno drugiemu – udział w ofierze i spełnienie obowiązku³².

W zakończeniu traktatu, w kontekście uwag dotyczących modlitwy, Tertulian zwraca uwagę na konieczność czuwania w nocy podczas postu. Interesujące jest nie tylko użycie wyrażenia *dies stationis*, ale także terminu *vigilia*,

²⁹ *De oratione*, PL 1, 1149–1196, tłum. W. Kania, w: Tertulian, *Wybór pism*, PSP t. 5, s. 114–131. Traktat napisany najprawdopodobniej w latach 198–204 i zaliczany do pism parenetycznych, stanowi systematyczne wyjaśnienie Modlitwy Pańskiej; jest swego rodzaju pochwałą modlitwy. Motywy zaczerpnięte z życia wojskowego spotykamy w środkowej części dzieła, w której Tertulian omawia zadania właściwego ubioru, postawy i czasu na modlitwę, a więc pisze, kiedy i jak chrześcijanie powinni się modlić.

³⁰ *De oratione*, 19; tłum. W. Kania, s. 125.

³¹ *De oratione*, 19,1; 23,4; 29,3.

³² *De oratione*, 19; tłum. W. Kania, s. 124.

który łączy się w pierwszym rzędzie z dziedziną wojskową: „Nie zapominajmy o powstaniu za dnia i o czuwaniu w nocy”³³.

Termin *statio* jako określenie postu występuje 21 razy w *De ieiunio adversus psychicos*³⁴. Komentując konieczność postu (*statio*) na pamiątkę śmierci Chrystusa, Tertulian posługuje się argumentem z życia żołnierzy, którzy pamiętając o złożonej przysiędze, z jeszcze większym posłuszeństwem podejmują wartość:

Albowiem (ten zwyczaj) wywodzi się od śmierci Pana; chociaż zawsze powinno się o niej pamiętać niezależnie od pory dnia, to jednak wówczas szczególnie o niej pamiętamy, stosownie do znaczenia słowa *statio*. Albowiem i żołnierze, którzy zawsze pamiętają o złożonej przysiędze, bardziej jeszcze szanują *statio*³⁵.

Metaforami życia chrześcijanina są u Tertuliana terminy określające uzbrojenie żołnierza. W *De oratione* modlitwa potrafi skutecznie ochronić chrześcijanina przed wszystkimi trudnościami i przeciwnościami, pochodzącymi od wszelkiego rodzaju wrogów – zarówno ziemskich, jak i duchowych. Tertulian przypomina, używając terminologii typowo militarnej, wielkie znaczenie i siłę modlitwy oraz wylicza owoce jej działania w życiu człowieka. Określenia: *murus fidei*, *arma et tela nostra*, *vigilia*, *arma orationis*, *signum nostri imperatoris*, *tuba* mówią, że życie chrześcijanina jest walką z wrogiem, który obserwuje go z zewnątrz jak wróg podczas bitwy, dlatego wyznawca Chrystusa nie może nigdy pozostać nieuzbrojony:

Modlitwa jest murem wiary, bronią i tarczą przed nieprzyjacielem. Nigdy zatem nie wychodzmy nieuzbrojeni. Nie zapominajmy o powstaniu za dnia i o czuwaniu w nocy. Pod bronią modlitwy strzeżmy znaku naszego wodza i na modlitwie oczekujemy trąby anioła³⁶.

Przywołując obrazy z codziennego życia żołnierza, któremu nie może być obce wstawanie za dnia oraz czwanie w nocy, Tertulian wzywa chrześcijan do podobnych zachowań w życiu duchowym. Uzbrojony chrześcijanin staje do walki jak żołnierz, gdy usłyszy głos trąby wzywający na bitwę. Wyrażenie *tuba angeli*, jakim posługuje się Tertulian, jest reminiscencją biblijną i nadaje jego wypowiedzi zabarwienie eschatologiczne. W bitwie, o której tu mowa, imperatorem jest sam Chrystus, którego znaków, jak żołnierz znaków swojego wodźcy, ma strzec chrześcijanin³⁷.

³³ *De oratione*, 29,3; tłum. W. Kania, s. 132.

³⁴ *De ieiunio adversus psychicos*, 1,1; 2,2; 10,1; 10,2; 10,6; 10,8; 10,9; 10,13; 11,1; 12,1; 13,1; 13,8; 14,2, PL 2, 953–978, tłum. E. Stanula, w: Tertulian, *Wybór pism III*, PSP t. 65, s. 177–196.

³⁵ *De ieiunio adversus psychicos*, 10,6-7; tłum. E. Stanula, s. 188.

³⁶ *De oratione*, 29,3; tłum. W. Kania, s. 132.

³⁷ Por. tamże.

W *Ad Marcionem* pojawia się wyrażenie *bellum spiritale*, wokół którego zgromadzone są inne tego rodzaju metafory, a mianowicie: *militaris et armatus bellator*, *spiritalis hostis*, *spiritalis militia*, *spiritalia arma*, *spiritaliter debellare*:

Ty, co sądzisz, że opiewasz Go jako wojaka i uzbrojonego w wojenny oręż, nie chcesz walki na figury i alegorie. Chcesz, by prowadził wojnę duchową z wrogami duchowymi orężem duchowym i zaciągiem duchowego wojska, i na duchowy sposób. Bo u jednego człowieka znajdujesz wielu demonów oświadczających, że jest ich legion, oczywiście legion duchowy (...) ³⁸.

Określenia te wyrażają ideę walki wewnętrznej, jaka trwa w człowieku zmagającym się z siłami zła, uosobionymi przez mnóstwo demonów, których jest legion (nawiązanie do epizodu z Ewangelii o wypędzeniu złego ducha z opętanego). Epitet *spiritalis* zostaje dodany do spotkanych wyżej terminów. Kontekst wskazuje, że chodzi o walkę duchową. W tej walce Chrystus ukazany jest jako pogromca duchowych wrogów człowieka, zwalczający ich tak, jak zwyciężył ostatecznego wroga i odniósł triumf krzyża. Warto odnotować także metaforę *crucis tropaeum*, w oczywisty sposób nawiązującą także, podobnie jak przytoczone nieco wyżej, do dziedziny wojskowości:

(...) poznaj i w Chrystusie Zwycięzcę obalającego duchowych nieprzyjaciół i to uzbrojonego duchowo. (...) Przecież, gdy przystąpił do walki z ostatnim wrogiem, ze śmiercią, zatryumfował nad nią pod znakiem krzyża ³⁹.

Chrystus został przedstawiony jako duchowy wojownik. Tertulian odnosi do Niego dwie wypowiedzi starotestamentowe i nawiązując do nich, mówi, że zbroja Chrystusa i Jego wojsko ma charakter duchowy:

Bo skoro i przez Dawida opiewany był Chrystus „z przypasany do biodra mieczem” i u Izajasza, że „przyniosą Mu bogactwa Damaszk i łupy z Samarii”, to ci Go otrąbili jako widzialnego wojaka. Uznaj więc już i Jego uzbrojenie i Jego wojsko duchowe, jeśliś już poznał, że ma duchowych jeńców ⁴⁰.

W tym kontekście mówi się o chrześcijaństwie, który walczy, a wrogiem w owych zmaganiach są różnego rodzaju grzechy, kłamstwo czy czyny ciemności. To wszystko zniewala człowieka, który z pomocą Chrystusa, musi walczyć, aby pokonać zło.

Chrześcijańin – żołnierz otrzymuje nagrodę. W epilogu *De corona* Tertulian nawiązując do wieńczenia zwycięzców, przeciwstawia sens używania

³⁸ *Adversus Marcionem*, IV 20,4; tłum. S. Ryznar, s. 188.

³⁹ *Adversus Marcionem*, IV 20,4-5; tłum. S. Ryznar, s. 188–189.

⁴⁰ *Adversus Marcionem*, V 18,5-6; tłum. S. Ryznar, s. 307–308.

wieńca w obyczajach pogańskich, wieńcowi jako nagrodzie dla chrześcijanina. Łącząc ze sobą motyw wieńca życia, zaczerpnięty z Ap 2,10 (*corona vitae*) z motywem wieńca sprawiedliwości (*corona iustitiae*), który według Pawła, autora 2 Tm, on sam otrzyma na końcu od sprawiedliwego Sędziego (4,7-8), Tertulian zachęca chrześcijan do udziału w takich zmaganiach, podczas których jako zwycięzcy otrzymają od Boga wieniec w nagrodę⁴¹. Ta nagroda ma charakter eschatologiczny i dotyczy całego życia chrześcijanina, jako że w kontekście nie mówi się w ogóle na temat męczeństwa. Na taki charakter nagrody Tertulian zwraca uwagę także w innym ustępie *De corona*, gdzie odnosząc się do czynu bohaterskiego żołnierza, zapowiada dla niego nagrodę w niebie. Nagroda ta zostaje zilustrowana metaforą nawiązującą do awansu w szeregach żołnierskich: *in caelesti ordinatione profecit*⁴². Wprawdzie żołnierz z *De corona* ponosi męczeństwo, ale końcowy apel, z jakim zwraca się autor do wszystkich czytelników tego dzieła, nie musi koniecznie wiązać się i nie wiąże się z wezwaniem do męczeństwa jako jedynej drogi; owszem, z całego tekstu wynika, że chodzi raczej o nagrodę za świadectwo całego chrześcijańskiego życia.

Na koniec pozostało jeszcze omówienie przenośnego użycia terminu *donativum* w funkcji nagrody, mającej również charakter eschatologiczny. Spotykamy się z nim w kontekście innej symboliki żołnierskiej we fragmencie dzieła *De resurrectione mortuorum*. Autor zestawia terminy *stipendium* oraz *donativum*. Pierwszy z nich oznacza zapłatę, jaką jest śmierć, drugi zaś – nagrodę życia wiecznego. Tertulian odwołuje się zresztą w tym miejscu do wypowiedzi św. Pawła z Rz 6,23: *stipendia enim peccati mors, gratia autem Dei vita aeterna in Christo Iesu Domino nostro* i zmienia nieco ów tekst biblijny, mianowicie zastępuje wyraz *gratia*, wojskowym terminem *donativum*. Nieco dalej zaś powtarza się to samo zestawienie i metaforyczne użycie tych terminów⁴³.

* * *

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że Tertulian w swojej twórczości kontynuuje topikę militarną, która w literaturze chrześcijańskiej zaczyna się od listów św. Pawła. Chrześcijanin to *bonus miles*, który nieustannie podejmuje walkę i to zarówno w wymiarze duchowym, zmagając się codziennie ze swoimi słabościami i pokusami, jak i wtedy, gdy daje publiczne świadectwo swojej wiary aż do męczeństwa włącznie. Dla uwydatniania powagi

⁴¹ Por. *De corona*, 15,1; tłum. T. Skibiński, s. 124.

⁴² *De corona*, 15,3, tłum. T. Skibiński, s. 124.

⁴³ Por. *De resurrectione mortuorum*, 47.

i odpowiedzialności, jaka ciąży na wyznawcach Chrystusa, Tertulian, sięga często do obrazów, porównań i odniesień związanych z życiem żołnierskim. Żołnierz jako *miles Christi* zawsze powinien być wierny raz złożonej przysiędze – *sacramentum*. Termin ten, podobnie jak *miles*, *militia* i *statio*, charakteryzuje przede wszystkim kondycję chrześcijanina, to kim on jest. Konsekwencją złożenia przysięgi stanowi konieczność podejmowania nieustannego trudu czuwania, pełnienia warty – *statio*, po to, aby zawsze być gotowym na *lavacrum sanguinis* albo na *bellum spirituale*. W tej walce chrześcijanin nie jest osamotniony ani bezbronny. Zawsze toczy ją bowiem pod znakiem Chrystusa, który jest dowódcą i przewodnikiem, a bronią, którą posiada i którą nieustannie się ćwiczy w przygotowaniu do bitwy, jest przede wszystkim modlitwa – *murus est fidei, arma et tela nostra adversus hostem qui nos undique observat*. W końcu, za trud i wysiłek, jaki wiernie i wytrwale podejmuje, otrzymuje – jak żołnierz w Imperium Rzymskim – *donativum* albo wieniec – *corona*. Nagroda żołnierza jest w przypadku chrześcijanina obrazowym przedstawieniem eschatologicznej nagrody, jaką otrzyma w niebie.

Sommario

DE MILITARI EXEMPLO NOMEN.

FUNZIONE DEI MOTIVI MILITARI NELLE OPERE DI TERTULIANO

Nelle sue opere Tertuliano continua di riferirsi al *topos* militare. Nella letteratura cristiana tale modo di scrivere ha introdotto san Paolo. Il vero cristiano è *bonus miles* il quale ogni giorno intraprende la lotta sia nel senso spirituale, lottando contro le proprie debolezze e tentazioni, sia quando dà testimonianza pubblica della propria fede fino allo stesso martirio. Per sottolineare la responsabilità che pesa sui fedeli di Cristo, Tertuliano spesso si rifà alle immagini, paragoni e riferimenti alla vita dei soldati. Soldato quale *miles Christi* sempre dovrebbe essere fedele al giuramento che ha fatto – *sacramentum*. Questo termine, come pure i termini quali *miles*, *militia* e *statio*, caratterizza prima di tutto la condizione di cristiano, ciò che egli è. Come conseguenza di giuramento viene il dovere di stare sempre in guardia – *statio*, per essere sempre pronto al *lavacrum sanguinis* oppure al *bellum spirituale*. In questa sua lotta il cristiano non è lasciato solo e neppure è disarmato. Egli combatte sempre sotto lo stemma di Cristo, il quale è comandante e guida. L'arma che possiede il cristiano e con la quale fa esercizio per prepararsi alla battaglia è soprattutto la preghiera – *murus est fidei, arma et tela nostra adversus hostem qui nos undique observat*. In fine, per lo sforzo ed il peso fedelmente sopportati, egli ottiene – come soldato nell'Impero Romano – *donativum* oppure *corona*. Il premio del soldato costituisce nel caso del cristiano una presentazione raffigurativa del premio eschatologico che egli riceverà nel cielo.

Ks. mgr teol. Wojciech PIKOS – ur. w 1978 r. Absolwent WSD w Kielcach. Wcześniej wikariusz w parafii św. Jana Chrzciciela w Kielcach, obecnie pełni posługę w parafii Miłosierdzia Bożego w Kazimierzy Wielkiej.